

Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu im. nadkom. Józefa Bocheńskiego

<https://slaski.strazgraniczna.pl/sm/aktualnosci/52139,W-przeddzien-wybuchu-II-wojny-Swiatowej-Komendant-Slaskiego-Oddzialu-Strazy-Gran.html>
04.07.2024, 13:31

W przeddzień wybuchu II wojny Światowej Komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej gen. bryg. SG Adam Jopek uczcił pamięć bohaterów poległych w walkach za wolność Ojczyzny.

Zespół Prasowy Komendanta ŚLOGS
31.08.2023

Na cmentarzu w Praszce Komendant ŚLOGS gen. bryg. SG Adam Jopek, któremu towarzyszyli ppłk SG Jerzy Łukasik - Komendant PSG w Opolu oraz ks. por. SG Artur Suska - Kapelan Śląskiego Oddziału SG oddali hołd strażnikom granicznym, poległym we wrześniu 1939 roku pod Prosną i Praszką w obronie polskich granic. Tam, pod zbiorową mogiłą polskich Pograniczników zapalono znicz.



Komendant ŚLOGS odwiedził również miejsce, gdzie do 1939 roku znajdowało się polsko-niemieckie przejście graniczne. Tu wspólnie z Komendantem PSG w Opolu oraz kapelanem ŚLOGS, uczcił pamięć nieznanego funkcjonariusza Straży Granicznej, który 1 września 1939 roku wraz ze starszym ułanem Józefem Góreckim wysadził most na rzece Prośnie, opóźniając atak wojsk niemieckich na tereny Rzeczypospolitej Polskiej.



W latach 1928-1939 w Praszce funkcjonował Komisariat Straży Granicznej podległy Inspektoratowi Granicznemu nr 13 „Wieluń. Graniczny most na Prośnie oddzielał polską Praszkę od niemieckiej wioski Zawisna. Posterunki straży granicznej rozstawione były tak blisko, że strażnicy widzieli siebie nawzajem. Obsadę posterunków granicznych zmieniano co 6 godzin. Józef Górecki (wówczas w stopniu starszego ułana) był 24-letnim rezerwistą, który został zmobilizowany już w maju 1939 roku. Został wysłany do pomocy Straży Granicznej w Praszce. W nocy z 31 sierpnia na 1 września miał służbę na moście razem ze funkcjonariuszem Straży Granicznej (jego nazwisko nie zachowało się). Po drugiej stronie granicy już od połowy sierpnia stały wojska niemieckie, przygotowując zasieki, zapory przeciwczołgowe i umocnienia ziemne. Wojna wisiała w powietrzu, dlatego polscy saperzy zaminowali most. Oficjalnie II wojna światowa rozpoczęła się o godz. 4:45 (tę godzinę wskazał rozkaz Adolfa Hitlera), ale w Praszce rozpoczęła się pięć minut wcześniej. O godz.

4:40 rozpoczął się ostrzał artyleryjski, a na most wjechała kawalkada niemieckich pojazdów wojskowych. W sąsiednim Wieluniu również o godz. 4:40 niemiecka Luftwaffe zbombardowała miasto. Kiedy pierwsza szpica wleciała na most, Józef Górecki odpalił lont. Potężny wybuch uniósł w powietrze kawałki mostu i niemieckie samochody. Podczas odwrotu Józef Górecki został postrzelony w rękę. Ranny, zdołał się jednak wycofać. Zgodnie z rozkazami ruszył do Warszawy. Wziął udział w obronie stolicy aż do 28 września. Zmarł w 2005 roku w wieku 92 lat. Tuż przed śmiercią został Honorowym Obywatelom Praszki. Jako polski żołnierz tylko tyle mógł zrobić, że wysadził most i w ten sposób opóźnił wejście nawały niemieckiej na Polskę. Cel został osiągnięty: kronikarz niemieckiej 18. Dywizji Piechoty zapisał: „Oddział czekał 11 godzin, ponieważ budowa mostu przez Prosnę była bardzo trudna z powodu grząskich brzegów”.

W 1945 roku granicą polsko-niemiecką przesunięto 300 kilometrów na zachód. Od 1999 roku Praszka nie jest już nawet granicą Opolszczyzny, ponieważ po reformie administracyjnej gminy Praszka i Rudnik włączono do województwa opolskiego.

